

GŁOS RADOMSZZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 166 (1090)

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju Polski

Uchwały I-go Zjazdu delegatów Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

W sali Teatru „Lutnia“ pięknie udekorowanej białoczerwonymi i czerwonymi flagami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta odbył się w dniu wczorajszym I-szy Zjazd 600 delegatów oddziału grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy udziale przedstawicieli partii politycznych, Zarządu Miejskiego i organizacji masowych.

Obrodam przewodniczył tow. Przybył — wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy. W skład prezydium weszli: przedstawiciel Zarządu Głównego TPRP — wiceminister Zaruk-Michalski, przedstawiciel wyższych uczelni, ob. rektor Sreniowski, prezes Sądu Apelacyjnego ob. Dobromeski, sekretarz KŁ PZPR tow. Uzdański, przewodniczący Zarządu Miejskiego Zofia z PZPB Nr 1 i Helena Okrój z PZPB Nr 3 i inni.

Po przemówieniach powitalnych, referat ideologiczny wygłosił wiceminister Zaruk-Michalski, który wskazał, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim łączy się z najistotniejszymi interesami narodu polskiego — walką o trwałe pokój i demokrację. Mówca szczególną uwagę zwrócił na formy pogłębienia przyjaźni, na uaktywnienie kół w mieście i na wsł, na szeroką pracę oświatowo-kulturalną, na akcję odczytową, popularyzującą osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się po referacie sprawozdawczym z dotychczasowej działalności. Delegaci wskazywali szereg istotnych i koniecznych form pracy kół Towarzystwa Przyjaźni, wytyczając w ten sposób zadania, jakie staną przed nowym Zarządzeniem Oddziału Grodzkiego.

Ob. Waclaw Przelaskowski, delegat Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi zwrócił uwagę na konieczność szerszej opieki Oddziału nad kółkami Towarzystwa Przyjaźni w szkołach. „Należy zakładać biblioteki marksistowskie w szkołach — omawiać osiągnięcia Związku Radzieckiego“.

Następny dyskutant tow. Bok wskazał, że powinniśmy w widocznych miejscach umieszczać gabloty, obrazujące osiągnięcia Związku Ra-

Dzisiaj w Paryżu

Jawne posiedzenie Czterech

PARYŻ (obsł. wł.) — Po dwóch dniowej przerwie, wczoraj popołudniu zebrała się w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na posiedzeniu niejawnym.

Przewiduje się, że dzisiaj odbędzie się ostatnie jawne posiedzenie obecnej sesji, po którym zostanie wydany oficjalny komunikat.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych. Dzisiaj o godzinie 17-tej seminarium z wykładowcą „Współzawodnictwo pracy“, Godz. 18-ta — wykład „Rola i zadania Zw. Zawodowców“.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Rob.“

dzieckiego, rozpowszechnić książki o Związku Radzieckim, aby przeciwdziałać agitacji wroga klasowego.

„Pamiętajmy, że tylko przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zapewnia nam trwałą pokój“ — mówili inni dyskutanci.

W skład nowo wybranego Zarządu weszli: ob. ob. Mieczysław Dobromeski — prezes Sądu Apelacyjnego. W. Kofka — dyrektor programowy Polskiego Radia w Łodzi, tow. Józef Siwek — dyrektor Szkoły Związków Zawodowych, Aleksandra Forbertowa, Adolf Capf, Antoni Gasiarkiewicz, Stanisław Powłocki, Czesław Szczepaniak, Karol Adwentowicz — reżyser, Stanisław Piętaś — literat, Feliks Stawiański, Jan Łuczek — pracownik MZK, Stanisław Sreniowski — prof. UL, Zolnierkiewicz z ZMP, Feliks Stasiak z PZPB Nr 2, Maria Doroba z PMS i Zygmunta Sedrak z PZPB w Rudzie.

Wybrano również 70 delegatów na Zjazd Krajowy TPRP, oraz członków Komisji Rewizyjnej.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Braterskie więzy łączące naród polski z narodem Związku Radzieckiego stanowią fundament tworzący się w odrodzonej Polsce Ludowej nowego życia, opartego o zasady socjalizmu i postępu. Połączony sojusznik i wierny przyjaciel Polski Ludowej — Związek Radziecki, jest gwarantem zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez Polskę wspólnie ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata. Ogrom doświadczeń we wszystkich dziedzinach Zw. Radzieckiego stanowi drogowskaz w wielkim dziele bu-

dowy Polski Socjalistycznej“. Delegaci na I-szy Zjazd TPRP uchwalają jednomyślnie: ożywić pracę ideologiczną we wszystkich kółkach przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach; podnieść liczbę kół za pomocą stałego uświadamiania społeczeństwa; o zna-

czeniu przyjaźni polsko-radzieckiej dla rozwoju naszego życia narodowego i gospodarczego; szerzyć wiedzę o Związku Radzieckim wśród naszerzonych mas naszego społeczeństwa i ożywić pracę wśród kobiet, zaznajamiając je z życiem kobiety w ZSRR.

Depesze Zjazdu do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Moskwa — Kreml

Zgromadzeni w dniu 19 czerwca 1949 r. w Łodzi uczestnicy Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej składają gorące, braterskie pozdrowienia Tobie, Wodzu i bohaterom narodu Związku Radzieckiego — wielkiemu i wiernemu przyjacielowi i sojusznikowi narodu polskiego.

Scementowana krwią, przelaną na polach walki ze wspólnym wrogiem — przyjaźń stanowi jedno z potężnych ogniw braterstwa, łączącego nasze narody. Potęgą Związku Radzieckiego jest ostoją pokoju na całym świecie, a zarazem mocną gwarancją zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez demokratyczne narody z podżegaczami wojennymi i ich sługusami.

Wytknięta pod Twoim przewodnictwem przez Związek Radziecki droga, stanowi skarbiec doświadczeń, w oparciu o które budujemy szczęśliwe i radosne jutro Polski Socjalistycznej.

Delegaci i Prezydium I Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder

Uczestnicy odbywającego się w Łodzi w dniu 19 czerwca 1949 r. Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłają Tobie, Obywatelu Prezydencie, gorące podziękowanie za wskazaną przez Ciebie drogę, symbolem której jest potężny Związek Radziecki, będący gwarantem pokoju i źródłem wszelkich twórczych poczyniań w dziedzinie postępu i pokoju na całym świecie. Krocząc, według Twoich wskazań, ramię w ramię z bohaterami narodem Związku Radzieckiego, zbudujemy silną, niepodległą i suwerenną Polskę Socjalistyczną.

Przyrzekamy Ci, Prezydencie, że krocząc wytkniętą przez Ciebie drogą, będziemy wszelkimi siłami szerzyć i umacniać wielką ideę pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Delegaci i Prezydium I Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

Szerokie masy ludowe całego świata widzą w Zw. Radzieckim konsekwentnego obrońcę pokoju

Prasa radziecka o Konferencji Czterech w Paryżu

MOSKWA (PAP) Dzisiejsze „Izwiestia“ stwierdzają, że przebieg trwającej od trzech tygodni sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dowiódł dubitnie, że mocarstwa zachodnie upoczyły się przeciwstawiając demokratycznemu rozwiązaniu zagadnienia Niemiec swoją politykę rozbięcia Niemiec.

Przedstawiciele Ameryki, Anglii i Francji wypowiedzieli się przeciw wznowieniu działalności Sojuszniczej Rady Kontroli, zapędzili w ślepy zaułek rozpatrzenie sprawy berlińskiej, odmawiając przywrócenia berlińskiej komendantury sojuszniczej, wznawienia działalności ogólnoberlińskiego magistratu i przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całego Berlina.

Propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do przypięcia traktatu pokojowego z Niemcami. Mocarstwa zachodnie przeciwstawiają temu politykę skierowaną przeciwko pokojowi oraz przeciwko odbudowie jednolitych Niemiec demokratycznych.

Ustosunkowanie się przedstawicieli mocarstw zachodnich do propozycji przyspieszenia za-

warcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w terminie rocznym po zawarciu tego traktatu, ujawniło przed całym światem rzeczywistą pozycję mocarstw zachodnich w tej sprawie.

„Prawda“ w korespondencji Żukowa z Paryża wskazuje na pewne charakterystyczne zmiany, które zaszły ostatnio w tonie prasy burżuazyjnej przy omawianiu przebiegu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jeżeli na początku sesji prasa ta pisała, że w Paryżu obra-

duje „konferencja ostatniej szansy“ i że państwa zachodnie zmierzają na wypadek nieuzyskania zgody ZSRR na swoje warunki do przerwania rozmów, to obecnie te same dzienniki rozwodzą się na wszelki możliwy sposób nad koniecznością „zachowania kontaktu za wszelką cenę“.

Żukow tłumaczy zmianę tonu prasy burżuazyjnej silną reakcją światowej opinii publicznej na przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych.

Jak reagują szerokie rzesze ludowe na całym świecie na konferencję przedstawicieli czte-

Krzyże Zasługi dla matek — Polek na emigracji we Francji

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej nadał odznaczenia 54 matkom licznego potomstwa, przebywającym na emigracji we Francji.

Odznaczono przeważnie córki i żony górników, których ciężki los tułaczy prowadził ze Śląska przez Westfalie, aż do francuskich zagłębi węglowych.

Mimo niezwykle trudnych warunków życiowych, kobiety te zachowały miłość do kraju ojczystego i wychowały liczne swe potomstwo w duchu polskim, co jest największą ich zasługą, uznaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród 54 matek, którym na dane zostały odznaczenia — 10 otrzymuje Złote Krzyże Zasługi i 44 — Srebrne



Brytyjski lew — dzisiaj

U boku ZSRR

Będziemy walczyć o utrwalenie pokoju

Rezolucja Konferencji Obrońców Pokoju w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie zakończyła się dwudniowa konferencja w obronie pokoju. Na zakończenie konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.: „Ślubujemy, że Węgry będą jeszcze potężniejszym bastionem niezwycięzonego frontu pokoju, że jeszcze bezліtośnie będziemy prowadzić walkę przeciwko próbom mieszania się imperialistów i reakcji w wewnętrzne sprawy Węgier, przeciwko ich prowokacjom i zamaskowanym agentom.

Ślubujemy, że będziemy pielęgnować w narodzie ducha patriotycznego i demokratyzmu i bezліtośnie walczyć przeciwko nacjonalizmowi i ko-

smopolityzmowi, za pomocą którego, wrogowie pokoju chcą osłabić nasze szeregi.

Przykładem dla nas jest patriotyzm radziecki, oparty na uczuciach narodowych i proletariackim internacjonalizmie.

Krocząc będziemy wiernie u boku Związku Radzieckiego oraz trwać niewzruszenie we froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i w którym walczą o utrwalenie pokoju kraje demokracji ludowej“.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano krajową radę pokoju, następnie wśród burzliwych oklasków odczytano list, który uczestnicy konferencji przesyłali do Generalissimusa Stalina.

Zacieśnienie więzów kulturalnych między Polską i Węgrami

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 czerwca br. zakończyła obrady polsko-węgierska komisja mieszana dla realizacji umowy o współpracy kulturalnej. Komisji przewodniczył wiceminister oświaty Węgier p. Nandor Szavay. Komisja stwierdziła z zadowoleniem wypełnienie planu współpracy na rok 1948—49.

Plan ten w wielu punktach został znacznie przekroczony. Obrady przebiegały w nader serdecznej atmosferze, wyni-

kającej z identyczności celów obu krajów, budzących podstawy kultury socjalistycznej we wspólnej walce przeciw kosmopolityzmowi i wszelkim innym formom propagandy imperialistycznej.

W rezultacie wspólnych obrad uchwalono plan współpracy na okres 1949 — 50, przewidujący znaczne rozszerzenie ram dotychczasowej współpracy drogą jak najintensywniejszej wymiany dóbr kulturalno- artystycznych.

Nauka Mieczurina-Lysenki

— dorobkiem szerokich mas nauczycielskich

w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dnia 19 bm. został zakończony w centralnym ośrodku doskonalenia kadr pedagogicznych Ministerstwa Oświaty organi-

zowany przez koło przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog“ specjalny kurs dla nauczycieli biologów, poświęcony omówieniu podstaw i praktycznych osiągnięć teorii Mieczurina-Lysenki, ze szczególnym uwzględnieniem ideologicznego aspektu nowego kierunku biologii.

Obradom, w których uczestniczyło 130 najwybitniejszych nauczycieli biologii przewodniczył dr Wł. Michajłow.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił dr K. Petrusiewicz, kierownik wydziału nauki KC PZPR i przewodniczący koła przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Drog“; na zakończenie kursu przybył minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski.

CZANG - SZAN W rękach Armii Ludowej

SHANGHAI (obsł. wł.) — Oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły miasto Czang-Sza, stolicę prowincji Honan i ważny węzeł kolejowy.

Garnizon kuomintangowski wycofał się z Czang-Sza w kierunku Kantoni.

Zwycięska ofensywa chińskich wojsk ludowych trwa.

Olbrzymia powódź w Australii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że wskutek katastrofalnej powodzi w Nowej Południowej Walii (Australia), tysiące osób straciło dach nad głową, a 7 osób zginęło w wodach wezbranych rzek.

Będziemy budować w oparciu o socjalistyczne metody pracy

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa, która obradowała 18 bm. w Warszawie, zbiegła się z nową falą wspaniałych osiągnięć produkcyjnych zespołów murarskich i tynkarskich...

W naradzie, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, wziął udział minister Budownictwa, tow. inż. M. Sychalski oraz wice ministrowie tow. tow.: Pietrusiewicz i Piotrowski. Wśród kilkuset delegatów, obecni byli m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy budownictwa.

Z danych przytoczonych przez przedstawiciela Związku Zawodowego Robotników Budowlanych tow. Kozłowski wynika, że liczba współpracowników robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br. i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu.

Podniesieniu wydajności pracy sprzyja 5-krotny wzrost liczby pracodawców. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. 21 mln. zł oszczędności. Robotnicy budowlani powzięli w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego — zobowiązania ogólnej wartości 850 mln. złotych.

Mimo tych osiągnięć, ruch współzawodnictwa i socjalistycznych metody pracy nie wszędzie jeszcze znajdują należycie rozpowszechnienie. Szczególnie konsekwentnie prowadzi się roboty

Uczestnicy narady u Prezydenta RP.

Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze delegację przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, uczestników odbywającej się w Warszawie Krajowej Rady Przewodników Budownictwa.

W przeszło godzinnej rozmowie delegaci zapoznali tow. Prezydenta ze swoimi osiągnięciami i metodami pracy, zapewniając, że będą w dalszym ciągu dążyć do stałego zwiększenia wydajności pracy i do objęcia systemem pracy zespołowej wszystkich robotników budowlanych.

W rozmowie uczestniczyli minister budownictwa inż. M. Sychalski i wice minister budownictwa inż. St. Pietrusiewicz.

Tow. L. Bielski wicem nistrem żeglugi

Prezydent R.P. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi tow. Leona Bielskiego „dotychczasowego prezesa Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“.

budowlane w Gdnąsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy. Wypływa stąd dla Związku Zawodowego konieczność walki o likwidację nierównomierności rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie. Opieka nad przodownikami

Doboszyński przyznaje się do współpracy z faszyzmem i odsłania bagno emigracji polskiej

(Dokończenie sprawozdania z I dnia procesu agenta hitlerowskiego

W sobotę po południu przed Rejonowym Sędem Okręgowym w Warszawie w dalszym ciągu składał zeznania oskarżony Doboszyński.

W Str. Narodowym oskarżony rozróżnia kierunek nacjonalistyczno-liberalny oraz nacjonalistyczno-antyliberalny, który organizacyjnie znalazł wyraz w założeniu Obozu Wielkiej Polski. Według słów Doboszyńskiego, „...do Obozu Wielkiej Polski niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszyzmu włoskiego“.

Na pytanie przewodniczącego Sądu oskarżony określa wspomnianego już Szuraka mianem „żołnierza hitlerowskiego“. Odnosnie Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiego korespondenta IKC — HELLERA, Doboszyński usiłuje sugerować Sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie“.

SPRAWA ŻYDOWSKA „ZLIKWIDOWANA“

Mówię o swym stosunku do tego, co nazywa „zagadnieniem żydowskim“, oskarżony deklaruje swą całkowitą zgodność z ideologią Stronnictwa Narodowego. Oskarżony usiłuje jednak dowiedzieć, powołując się na swe rzekomo radykalne poglądy, że jego antysemityzm nie miał podłoża rasistowskiego, w końcu zaś stwierdza cynicznie, że z chwilą, kiedy zagadnienie żydowskie w Polsce „straciło swój charakter socjologiczny i ekonomiczny“ przez wyniszczenie

pracy, racjonalizatorami i nowatorami — stwierdzono podczas narady — musi być znacznie rozszerzona. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami budowlanymi wymaga dalszego zacieśnienia. Jako godny naśladowania wzór powiązania inteligencji technicznej z klasą robotniczą, przytaczano inż. Przymanowskiego, inicjatora ostatniego zespołowego rekordu murarzy warszawskich.

Usunąć błędy w organizacji robót budowlanych, pomnożyć osiągnięcia, przełamać konserwatyzm, umasowić współzawo-

dnictwo, udostępnić robotnikom budowlanym w całym kraju socjalistyczne metody pracy, oto zadanie naszego Związku — powiedział tow. Kozłowski, wnosząc podchwycony przez zebranych okrzyk na cześć przodowników pracy i nowatorów budownictwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

Meldunki zostały przyjęte przez zebranych entuzjastycznie.

Doboszyński przyznaje się do współpracy z faszyzmem i odsłania bagno emigracji polskiej

Charakteryzując społeczeństwo polskie na emigracji, oskarżony stwierdza, że czynniki polityczne na emigracji od samego początku poszły wyraźnie na uzależnienie się od mocarstw zachodnich. Ludzie ci zatrzacli linie samodzielną polityki, a po nadto „weszli w kompromis ze światem kapitalistycznym“.

WALKĄ Z SIKORSKIM

Po upadku Francji Doboszyński przedostaje się do Londynu. Tam decyduje się na wystąpienie ze Stronnictwa Narodowego, popierającego politykę gen. Sikorskiego. Współpracuje w tym czasie z tygodnikiem „Jestem Polakiem“, a następnie po zlikwidowaniu tego pisma przez władze brytyjskie zakłada i redaguje nieregularne pismo „Walka“. Na pytanie przewodniczącego oskarżony przyznaje, że na łamach „Walki“ zamieścił również list otwarty do gen. Sosnkowskiego. Tem tego listu był pakt polsko-radziecki z roku 1941. Kampania, którą ów list rozpętał, postawiła Sikorskiego w trudnej sytuacji i zaogrodziła stosunki między radzieckim a rządem londyńskim. Wówczas czas to ustąpił z rządu Zaleski, gen. Sosnkowski i Seyda.

AGENTURY WYWIADU ANGLOSASKIEGO

W dalszym ciągu oskarżony omawia zagadnienie tzw. „Miedzynormy“. Na terenie Rzymu po wkroczeniu wojsk alianckich, utworzony został Klub „Miedzynorma“, którego członkami byli m. in. bracia Ponia-towski. Podobnie w Londynie utworzona została Federacja Europy Środkowo-wschodniej. Te dwa kluby były próbą praktycznej realizacji tzw. Konfederacji Narodów Europy Środkowo-wschodniej. Zdaniem oskarżonego, koncepcja ta mogła być zwrócona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Osk. przyznaje, że będąc na terenie Niemiec w 1946 roku widział już wyraźnie, że koncepcję „Miedzynorma“ reżyserują agentury anglosaskie.

„ZWOLENNIK“ REFORM SPOŁECZNYCH

Ze śmiercią gen. Sikorskiego rozpoczyna się drugi etap działalności osk. Doboszyńskiego. Licząc na konflikt między Zw. Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, oskarżony zaczyna propagować taktykę „ekonomii krwi“, będącą rozwinięciem polityki „stania z bronią u nogi“.

„ZWOLENNIK“

Ze śmiercią gen. Sikorskiego rozpoczyna się drugi etap działalności osk. Doboszyńskiego. Licząc na konflikt między Zw. Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, oskarżony zaczyna propagować taktykę „ekonomii krwi“, będącą rozwinięciem polityki „stania z bronią u nogi“.

Depesza tow. Bolesława Bieruta do tow. Jerzego Dymitrowa

Przewodniczący KC PZPR, tow. Bolesław Bierut przesłał do Generalnego Sekretarza KC Komunistycznej Partii Bulgarii, tow. Jerzego Dymitrowa depeszę treści następującej:

Drogi Towarzyszu Dymitrow! Z okazji dnia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu własnym i w imieniu polskiej klasy robotniczej gorące pozdrowienia. Życzymy Wam z całego serca rychłego powrotu do zdrowia i długich lat pracy dla sprawy socjalizmu i braterskiego współżycia narodów, której tak wspaniale służycie w ciągu całego Waszego życia.

Wymiana depesz w pierwszą rocznicę podpisania paktu polsko-węgierskiego

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Węgierską, nastąpiła wymiana następujących depesz:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa

Z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń. Układ zawarty między naszymi krajami kładzie podwaliny socjalizmu i nadaje nową treść i nowe znaczenie przyjaźni węgiersko-polskiej, rozwijającej się od wieków.

Jestem przekonany, iż układ nasz będzie w dalszym ciągu cennym i ważnym czynnikiem frontu antyimperialistycznego i frontu pokoju, który tworzą narody miłujące wolność, ze Związkiem Radzieckim na czele.

(—) Arpad Szakasis

„Jego Ekscelencja Pan Arpad Szakasis, Prezydent Republiki Węgierskiej Budapeszt

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, moje najlepsze powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu węgierskiego i rozkwitu dla Republiki Węgierskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.

(—) Bolesław Bierut

„Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów Warszawa

Proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, jak najgorętszych życzeń ode mnie osobiście, jak również i od ludu węgierskiego.

Rocznica ta jest dla nas świętem, zawarty bowiem układ łączy nasze kraje wyzwolone spod jarzma faszyzmu przez wielki Związek Radziecki w walce przeciwko imperialistycznym zakusom podległymi do nowej wojny, przyczyniając się do zapewnienia naszym narodom wolnej i szczęśliwej przyszłości.

(—) Istvan Doby Prezes Rady Ministrów

„Jego Ekscelencja Pan Istvan Doby Prezes Rady Ministrów Budapeszt

W pierwszą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Węgierską przesyłam na ręce Pana, Panie Premierze, w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej najlepsze powinszowania.

Sojusz polsko-węgierski, cenne ogniwo zacieśniającej się wzajemnej współpracy i pogłębiającej się przyjaźni krajów demokracji ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, stanowi stale rosnący wkład naszych narodów w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju, w dzieło realizowania postępu.

(—) Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów

Daleko od Moskwy

Natychmiast po powrocie z Rubieżańska Batmanow wyjechał z inżynierami i Libermanem na trasę. Na wszystkich punktach witano ich z zadowoleniem. W skomplikowanej gospodarce budowy, ciągle powstawało wiele spraw, które musiał rozwiązywać sam Batmanow, lub też inżynierowie i kierownik aprowizacji.

Na początku podróży towarzyszył im również Za-kind. Razem z Batmanowem zajęli się sprawami trzeciego punktu i doszedł do wniosku, że Jefimowa należy zastąpić kimś innym. Na jego stanowisko wyznaczili Temkina, małego człowiczka o cichym głosie, który właściwie był faktycznym gospodarzem punktu. Batmanow napisał od ręki rozkaz nominacji, a Za-kind natychmiast zabrał Jefimowa do Nowińska z zamiarem odesłania go z powrotem do fabryki Terechowa.

Zajmując się sprawami bliżej położonych punktów Batmanow z trwogą rozmyślał o najdalej położonych, dokąd właśnie podążał. Wszędzie brak było rąk do pracy, jednakże Batmanow wszędzie, gdzie się dało, zabierał ludzi, potrzebnych dla zbudowania przejścia przez cieśninę. Nekrasowowi zaproponował ażeby przekazał swoje agendy przybytemu do Nowińska inżynierowi i pędzinnie przygotował się do drogi: saper miał razem z Topolowym minować i wysadzić tereny na cie-

śninę. W taki sam sposób Batmanow zabrał z czwartego punktu braci Pestowych.

Nie robicie fochów, jesteście obok zarządu, gdzie zawsze znajdziecie sobie jeszcze w nadmiarze ludzi — odpowiedział Melnikowowi na jego sprzeciw.

Naczelnik budowy, pragnąc jak najprędzej znaleźć się w cieśninie, przez cały czas poganiał współtowarzyszy, nie pozwalając długo zatrzymywać się na jednym miejscu. Nie zdołał nawet odpocząć: gdzie tylko zatrzymali się, aby przenocować, natychmiast pogrążyli się w różne sprawy, a gdy nadchodził poranek, było już niemożliwością oderwać się od nich. Gdyby nie żelazna wola Batmanowa, który ciągnął ich za sobą — siedzieliby tygodniami wszyscy na każdym punkcie.

Na czwartym punkcie Beridze ogromnie zainteresował się pomysłem pewnego technika, który proponował przesunąć niewielki odcinek trasy. Pragnął zatrzymać się na kilka dni, ażeby samemu zbadać te miejscowości.

— Proszę zrozumieć, że nie wolno się zatrzymywać, — przekonywał Batmanow. — Proszę nie tracić głowy z powodu różnych ciekawostek... Nie potrzeba samemu waleś się po tych miejscach i sprawdzać pomysły waszego technika. Inni również zorientują się w tych sprawach... My musimy śpieszyć się do cieśniny. W drodze zaś mamy prawo tracić czas wyłącznie na najważniejsze, niemożliwe do odłożenia sprawy.

Jednakże czasem również odstępował od swoich zasad. Życie trasy przyciągało i wciągało. Dziesiątki spraw stało się ważnych i pilnych. Batmanow zachmurzony z troski i niepokoju o los przejścia przez cieśninę

odzyskał humor na punkcie Rogowa. Podobał mu się nie tylko wesoły autobus Musi Kuczynoj — będący tylko fragmentem mocnego, dobrze zorganizowanego kolektywu.

Jeszcze niedawno Batmanow, Beridze i Kowszow odwiedzili punkty, a obecnie już na każdym kroku widać było ogromną różnicę. Najwięcej cieszyło ich, że Rogow w krótkim czasie rozwiózł wzdłuż trasy znaczną ilość rur i jedną trzecią rozciągnął wzdłuż. Na wiele kilometrów ciągnęły się rury czerniejące w śniegu.

Od pamiętnej telefonicznej rozmowy Batmanow nie widział się jeszcze z Rogowem. Spotkali się w bursie szoferów, schludnej i przytulnej: stały w niej zastłane łózka, na oknach wisiły firaneczki, podłogę pokrywały chodniczkami. Bursa posiadała oddzielną umywalnię i szatnię. Gdy Batmanow wszedł, przypomniał sobie, że Rogow przyrzekł kiedyś, że zrobi wzorową bursę: Wasyl Maksymowicz był w głębi duszy bardzo zadowolony, jednakże ciągle czepiał się i gderał!

— Typowa „potiomkinowska wioska“! Rogow naturalnie nie ma czasu pokazać mi się na oczy, gdyż jest zajęty ustawianiem tego rodzaju operetkowych dekoracji... Wyobrażam sobie, jak te szoferskie łózeczka wyglądają w dniu powszednie!...

— Wszystko, co widzicie, tak samo wygląda w dni powszednie, — dowodził Chlynow, zastępca Rogowa. Został Batmanowa i jego towarzyszy na granicy piątego punktu i odprowadził ich

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Poniedz., dnia 20 czerwca 1949 r.
Dziś: Flak., Sylw.
WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
13 — R. S. W. „Prasa“
15 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisariat MO
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Rudzińskiego, mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

KINA
Kino „Wolność“, ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji polskiej pt. „Za wami pójdą inni“.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Do usprawnienia służby ruchu dążą kolejarze piotrkowscy

Żywy charakter miała ostatnia narada wytwórcza pracowników stacji kolejowej w Piotrkowie. Zebrani wysuwali wiele pomysłów, które ich zdaniem przyczynić się winny do większej niż dotychczas punktualności pociągów, do podniesienia stanu sanitarnego wagonów oraz usunięcia innych drobnych na pozór niedomagań, które w sumie jednak obniżają wyniki ich wysiłków.

re powodują opóźnienia. Ob. Słomka stwierdza, że 20-minutowy postój dla pociągów 51, 60 jest zbyt krótki dla tego pociągu i stąd wynikają bardzo częste jego opóźnienia. Są i inne niedociągnięcia. Ob. Kupczyński na podstawie raportów dyżurnego ruchu wykazuje, że wagonówka reperuje wagonów nie kolejno, a tylko co piąty i dziesiąty, co przy ściąganiu tych wagonów powoduje dodatkowe ich sortowanie i niepotrzebne zużycie czasu drużyny i parowozu manewrowego.

Dyskusję zreasumował na czele RO. 2 ob. Duklewski który oznajmił, że pomimo tych niedociągnięć wyniki pracy nie przedstawiają się najgorzej. Należy jednak, jego zdaniem, wyniki te podwyższyć, zwłaszcza, że stacja Piotrków przy regulacji pociągów osobowych nie posiada specjalnych trudności, ani z pasażerami, ani z ładunkiem.

Roboty interwencyjne

Dzięki usilnym zabiegom Prezydium Zarządu Miejskiego Pabianice otrzymały od Rządu subwencję w wysokości 4,200,000 zł. z Funduszu Interwencyjnego. W ramach tych kredytów zatrudnionych zostanie 70 osób, przeważnie niewiast.

Praca dla Kobiet
Urząd Zatrudnienia w Łodzi przygotowuje wraz z Ligą Kobiet i powiatowymi radami związków zawodowych sezonową akcję zatrudnienia kobiet nie posiadających przygotowania zawodowego, a znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

Udoskonalenia w Farbiarni PZPW Nr 29

Już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Głosu“ o realizacji pomysłów racjonalizatorskich, które odgrywały poważną rolę, dając korzyści w formie oszczędzenia sił ludzkich, czasu oraz zmniejszenia kosztów produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy i jakości tkanin.

kupione w tym okresie czasu koszki z wikliny. Niemniej ważnego udoskonalenia dokonał ob. Batelt w kaziach służących do farbowania sztuk. Przy dotychczasowym sposobie farbowania, sztuki wychodziły z kazi z defektami, które powstawały wskutek nierównomiernego dopływu pary do kazi z powodu jednostronnego doprowadzenia

przewodu z parą. Dzięki realizacji tego pomysłu, polegającego na całkowitej przebudowie urządzeń, obecnie para do zawartości kazi dochodzi równomiernie i pod jednakowym ciśnieniem i w tych warunkach wszystkie sztuki, znajdujące się w kaziach, farbuje się równo, szybciej i taniej, przez co podnoszą również swą jakość.

Fotele dla kin warszawskich produkcją robotnicy Radomska

Pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1 i 2 w Radomsku na wspólnym zebraniu postanowili że do dnia 22 lipca wykonają ponad plan 1,600 foteli dla 2 nowowybudowanych kin w dzielnicach robotniczych Warszawy. Ponadto robotnicy tychże zakładów postanowili jednogłośnie wyprodukować 400 foteli na wystawę, która odbędzie się w Związku Radzieckim.

Dzień Spółdzielczości

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w sobotę, dnia 2 lipca pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem. Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości w Pabianicach już się odbyło. Na przewodniczącego Komitetu wybrano tow. Kamińskiego Romana.

mińskiego Romana. Komitet wyłonił trzy sekcje, a mianowicie Imprezowa, Propagandową i Finansową. W najbliższych dniach zostanie opracowany szczegółowy program obchodu. Organizatorzy obchodu Dnia Spółdzielczości zapowiadają wiele interesujących imprez.

Wystawa dorobku młodzieży otwarta została w Radomsku

W związku z odbywającym się w dniu wczorajszym zlotem młodzieży w Radomsku, w świetlicy „Metalurgii“ otwarta została wystawa dorobku pracy młodzieżowej.

Wystawa składa się z dwóch części: propagandowej i ilustrującej dorobek młodzieży na terenie Radomska. Na pierwszą część składa się liczne zdjęcia, przedstawiające warunki życia

młodzieży Chin kuomintangowskich i państw marszalskich, a z drugiej strony — zdjęcia ilustrujące wkład młodzieży w budowę państw demokratycznych. W drugiej części obejrzeć możemy liczne ekspozycje, wyprodukowane przez młodzież w radomszczańskich zakładach pracy.

Polewaczka już pracuje

Przed dwoma miesiącami wróciła do Pabianic, do swego prawnego właściciela — Zarządu Miejskiego — polewaczka. Poddana ona została gruntownemu remontowi i przeróbce. Onegdaj po raz pierwszy wyruszyła na miasto, zlewając zreszście ul. Czerwonej żaru.

Egzaminy w szkołach podstawowych z języka polskiego i matematyki

W roku bieżącym Ministerstwo Oświaty wprowadziło w szkolnictwie podstawowym egzaminy końcowe w klasach V-ej i VII-ej z języka polskiego i matematyki. Jednym z celów egzaminu jest, aby materiał przyswojony w ciągu roku stał się naprawdę własnością dziecka.

ny te nie mają wpływu na całoroczne noty. Należy się jednak spodziewać, że w latach następujących staną się już podstawą promocji do klasy następnej. W powiecie kutnowskim egzaminami objęto 74 klasy V-te i 31 klas VII-yeh. Egzaminy odbywały się: pisemne w poniedziałek i wtorek, natomiast ustne w środę i piątek ubiegłego tygodnia. (H)

Kursy przedegzaminacyjne ZAMP-u dla kandydatów na wyższe uczelnie

Zarząd Główny ZAMP pragnąc przyjąć z pomocą młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępującej na wyższe uczelnie organizuje podobnie, jak w roku ubiegłym 3-tygodniowe Kursy Przedegzaminacyjne. Zadaniem kursów jest przygotowanie młodzieży do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Program kursów obejmuje powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej, ze specjalnym uwzględnieniem nauki o Polsce i świecie współczesnym.

gimnazjalnych i profesoriów wyższych uczelni. Na Kursy Przedegzaminacyjne przyjmowana będzie przede wszystkim młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Nauka na kursach jest bezpłatna. Dla uczestników będą zorganizowane bursy i stółki. Młodzież, znajdującą się w trudnych warunkach materialnych, będzie mogła otrzymać zwolnienie z opłat za wyżywienie.

Wpłaty na SFOR

Zgodnie z opracowanym planem przez Starostwo Powiatowe w Kutnie, wszystkie gminy wiejskie i miejskie z całego powiatu stanęły do współzawodnictwa odnośnie osiągnięcia wkładów na SFOR. Żychlin stanął contra Kutno-Krośnice i w wyniku „walki“ okazało się, że rolnicy z tego terenu dokonali wpłat na kilka dni przed terminem, przez co Żychlin uzyskał pierwsze miejsce w powiecie kutnowskim.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Bankowców na nazwisko Guzička Barbara. 7011
ZGUBIONO kartę RKU — Łódź pow. Miasek Kazimierz. Kolonia Rekielny. 7009
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie Abratkiewicz Franciszek Wójcikin gm. Wielka Wola pow. Opoczno. 7010
ZGUBIONO palcówkę legit. b. PPS z wkładką fabryczną Zw. Zaw. tramwajową (różową) książeczkę czeladniczą Ubezpieczalni, odcinek zameldowania, kartę RKU — Łódź miasto Karpiński Ryszard. 7012

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“
GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawał: RSZ „Prasa“. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17. tel. 206-42.
Telefony: Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. nacz.: 219-05. Sekretarz odpowiedzialny: 218-23. Sekretariat ogólny: 223-21. Dział partyjny: 223-25; 254-26. Wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42. Dział mutacji: 218-11. Dział wiejski i sport: 224-21. Wewn. 8 i 11
Dział ekonomijny: 223-29. Dział rolny: wewn. 8 — 254-21. Redakcja nocna: 172-31; 150-81.
Kopista: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 280-42. Dział ogłoszeń: 111-80. Łódź, Piotrkowska 35 tel. 111-50.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat
Maksyma Gorkiego „Na dniu”
w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI
ZAUŁEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21, tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 ko-
media Gabrieli Zapolskiej „Mo-
ralność pani Dulskiej” z udziałem
Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

TEATR
KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243
Godzina 19.15 — „Dzwony z
Corneville”.

kina

ADRIA — „Krzakownik Warg”
godz. 16, 18, 20 — film dozwo-
d lat 14

BALTYK — „Antoni i Antoni-
na” — godz. 16.30, 18.30,
20.30 — film dozwo. od lat 14

BAJKA — „Wilki morskie” —
godz. 18, 20 — film dozwo-
o lat 10

GDYNIA — Program aktualno-
ści kraj. i zagr. Nr 26 — godz.
11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młod.) — „Kurhan
Małachowski” — godz. 16,
18, 20

MUZA — „Opowieść o prawdzi-
wym człowieku” — godz. 18,
20 — film dozwo. od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antoni-
na” — godz. 17, 19, 21 —
film dozwo. od lat 14

PRZEWIŃCIE — „Gasnący
płomień” — godz. 15.30, 18,
20.30 — film dozwo. od lat 14

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez” —
godz. 16.30, 18.30,
20.30 — film dozwo. od lat 18

ROMA — „Za Wami pójdą in-
ni” — godz. 18, 20 — film
dozwolony od lat 14

REKORD — „Skarb Tarzana” —
dla młodz. godz. 16; „Aliszer
Nawoi” — godz. 18, 20 — film
dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowic-
za” dla młodz. godz. 16 —
„Cygańska miłość” — godz. 18,
20.30 — film dozwo. od lat 18

ŚWIT — „Konik Garbusek” —
kreskówka w naturalnych kol-
orach — godz. 18, 20 — film
dozwolony od lat 7

TATRY — „Casablanca” — godz.
16, 18, 20.30 — film dozwo-
o lat 18

TECZA — „Złoty klucz” —
godz. 16, 18.30, 21 — film do-
zwolony od lat 7

WISŁA — „Zbieg z Dartmoor” —
godz. 17, 19, 21 — film do-
zwolony od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Złoty klu-
czyk” — godz. 15.30, 18, 20.30,
film dozwo. od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dart-
moor” — godz. 16, 18, 20 —
film dozwo. od lat 14

ZACHĘTA — „Ojcowie i dzie-
ci” — godz. 16, 18, 20 —
film dozwo. od lat 10

SPORT SPORT SPORT

Prowadziłemu z Danią 1:0

O porażce naszej 1:2 zadecydowała druga połowa meczu

Gdyby stadion Wojska Polskiego w Warszawie mógł pomieścić więcej, niż 40 tysięcy widzów, frekwencja na wczorajszym meczu między państwami Dania — Polska byłaby bez porównania większa. Przemawiały za tym te tłumy, które przez cały czas meczu wychylały obok stadionu chęliwie wylapując z oddali wszelkie odgłosy dochodzące z boiska, na którym ważyły się losy honoru naszego piłkarstwa.

Osiem nieszczęsnych bramek przywiezionych w roku ubiegłym przez naszych chłopców z Kopenhagi licznym zwoleńnikiem piłki nożnej nie dawały spać po nocach, toteż wczorajsze spotkanie z Duńczykami oczekiwane było przez nich z tak wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością, z jaką nie oczekiwanego było chyba jeszcze przez nich żadne z naszych spotkań między państwowych.

Na 3 godziny przed rozpoczęciem meczu stadion W. P. wypełnił się już doszczętnie 40-tysięcznym tłumem publiczności przybyłej do Warszawy z całej niemal Polski. Pierwsze 45 minut gry zakończyły się dla nas pomyślnie. Przed samym niemal gwizdkiem sędziego zdobyliśmy prowadzenie 1:0, a obserwując grę naszych chłopców mogliśmy być nastroszeni optymistycznie co do drugiej połowy meczu. Tymczasem karta się odwróciła. W 11 minucie zupełnie nie spodziewanie zdobył wyrównującą bramkę dla Danił prawy pomocnik Rekendorf, a w 14 minucie Lundberg ustalił wynik meczu 2:1 dla Danił. W ten sposób wymknęło nam się nie tylko zwycięstwo, ale i wynik remisowy, który stałby się niewątpliwie wielkim sukcesem naszego piłkarstwa.

Migawki z meczu Dania-Polska

Sportowcy przeważnie bywa- ją przesądni, toteż po przerwie meczu Dania — Polska, gdy przez długi czas Duńczycy nie pokazywali się na boisku z powodu jak się później okazało „nawalenia” butów, mało kto na widowni przypuszczał, że zwycięstwo wymknie nam się z rąk. Tymczasem stało się inaczej. I jak tu wierzyć w przesady?

W 11-tej duńskiej nie grało wczoraj 6 graczy, którzy grali rok temu przeciwko nam w Kopenhadze. Wyruszyli w świat za poszukiwaniem chleba zawodowców do Anglii i Włoch. Chleb z duńskim masłem sprykrzył im się widocznie, ale ma- my wrażenie że angielski chleb z margaryną i włoski z olejem sprykrzy im się również.

O przewodzie naszej reprezen- tacji w pierwszej połowie naj- lepiej świadczy stosunek korne- rów 2:1 na naszą korzyść. Po przerwie 4:3 dla gości.

jednak strzał Spodzie! nie przyniósł nam bramki, gdyż Nielsen w ostatniej chwili wy- puszczoną z rąk piłkę zdążył wybić w pole. Strzały Duńczyków nie są tak częste jak nasze i też w większości są mało celne. Zresztą u nas dosko- nale gra obrona, a zwłaszcza Barwiński. Pomimo wyraźnej przewagi naszych chłopców w polu, do 43 minuty wynik utrzymywał się bezbramkowy dopiero w 44 minucie Kokot II przy pomocy Kohuta zdołał go zmienić na 1:0 dla Polski.

PO PRZERWIE
Po przerwie obydwie drużyny wyszły na boisko w tych samych składach. Goście nasi grają teraz z wiatrem, toteż piłka od razu wędruje pod naszą bramkę. Gra staje się o wiele szybsza i coraz bardziej denerwująca, gdyż Duńczycy coraz częściej zaczynają gościć pod naszą bramką. Pierws- ze dziesięć minut nie przyno- si jednak zmiany wyniku. Fa- ralną natomiast okazała się 11 minuta. Zupełnie bowiem niespodziewanie piłkę dostał prawy pomocnik Duńczyków Rekendorf i nim publiczność

Techniczne wyniki meczu przedstawiają się następująco: Waga musza: Bednarek (Gw.) zwyciężył w 7 min. Nikodem- skiego (Kolejarz).

Waga kogucia: Łazarski (G.) pokonał na punkty 3:1 Grędziel- skiego (Kolejarz).

Waga piórkowa: Nowak (G.) uległ mistrzowi Polski Kauchowi w 5 min. z parteru chwytem nelsonem.

Co usłyszymy przez radio?

PNIEDZIAŁEK 20 czerwca
12.04 Wiadomości południowe.
12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audy- cja Związku Nauczycielstwa Pol- skiego. 14.15 Koncert solistów. 14.55 (Ł) Fragmenty opery „Pa- jace” Leoncavalla. 15.30 Audy- cja dla dzieci pt. „Tu mówią „Przyjaciel”. 15.45 Muzyka ta- necna. 16.05 „Kości i mięśnie” — pogadanka z cyklu: „Gawę- dy lekarskie”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.15 Beethoven — Sonata fortepianowa c-moll op. 111. 18.45 Kwadrans lekkich piosenek. 19.00 II dziennik po- południowy. 19.15 Audycja dla

zdażyła się zorientować, pa- dla wyrównująca bramka, za którą pewną winę ponosi Ry- bicki, zbyt długo zwlekając z wybiegiem.

Wynik 1:1 nie utrzymał się długo. W 14 minucie Lund- berg zamienił go na 2:1 dla Danił, niwecząc nasze nadzie- je na uzyskanie choćby remis- u. O ile w pierwszej połowie nasza obrona grała niemal bez zarzutu, o tyle w drugiej połowie nie mogła ustrzec się od błędów, które być może były właśnie przyczyną tych dwóch bramek, strzelonych przez Duńczyków. Ponadto Duńczycy grając coraz ostrzej zastosowali teraz grę górą, a więc grę niekorzystną dla ni- szych wzrostem Polaków i w ten sposób orzerzucili grę na naszą stronę.

Pod koniec meczu atak nasz przeszedł do ofensywy lewą stroną szyby od prawej, ale i to nie przyniosło nam sukce- su.

Duńczycy z każdą minutą stawiali się coraz bardziej w walce o piłkę i w rezultacie utrzymali ciężko wywalony wynik do końca spotkania.

Kolejarze poznajscy rozłożyli na łopatkach »Gwardię« łódzką

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza odbył się towarzyski mecz pomiędzy miejscową Gwardią a KS Kolejarz z Poznania. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (15:10) uzyskali goście.

Waga lekka: Ignaszowski (Gwardia) przegrał w 7 min. do Jakubowicza (K.) z parteru chwytem nelsonem.

Waga półśrednia: Kawal (G.) przypaskowo uległ w 8 min. ru- lada Mielczarkowi (Kolejarz).

Waga średnia: Kromer (G.) przegrał na punkty 2:1 z Ce- glińskim.

Waga półciężka: Lenart (G.) w 9 min. przez złamanie most- ku wygrał z Winowskim (K.).

Waga ciężka: Nowaczyk (K.) otrzymał punkty walkowerem z powodu niestawienia się Jalki- wicza.

Na macie sędziowali ob. An- drzejewski i Sobek (Poznań).

Jutro startują w Łodzi kolarze czescy

Jutro Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze helenowskim między narodowe wyścigi kolarskie z udziałem kolarzy czeskich. Startują: Stepanek, Pozivil, Sasaci, Svoboda i Szmid. W programie konkurencje olimpijskie. Początek o godzi- nie 18-ej.



W lekkoatletyce żeńskiej

CSR - Polska 59:36

Kraków (obsł. wł.) Między- państwowy mecz lekkoatlety- czny drużyn żeńskich Czecho- słowacji i Polski zakończył się zwycięstwem zespołu go- ści 59:36. Zawodniczki CSR zwyciężyły w ośmiu konkuren- cjach, oddając jedynie pierw- sze miejsce w skoku w dal Polce Gembolśównie.

Zawody, które miały bar- dzo uroczystą oprawę, stały na dobrym poziomie, czego dowodem jest uzyskanie no- wych rekordów Czechosłowac- cji w rzucie dyskiem (Jung- rova — 39,30 metr.) i w rzu- cie oszczepem (Zatopkova — 42 metry).

WRZEŚIŃSKI mistrzem Polski

Częstochowa (obsł. wł.) V wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie na dystansie 170 km. wygrał wczoraj Wrze- śiński (Warszawa) w czasie 4:32,19 przed Czyżem (Warsza- wa) i Rzeźnickim (Warszawa).

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III D.

Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowiedz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-26
Dział partyjny: 254-25
wewn. 19

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ścienne: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-01

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Teodor Dreiser 157 Tragedia Amerykańska

Dni mijaly. Clyde jednak nie mógł się zdobyć na spowiedź i ojciec Duncan zaczął już wątpić z rozpaczą w jego nawrócenie i zbawienie. Naraz któregoś dnia przyszedł list, a raczej parę słów od Sondry. Podpisu jednak nie było. Każdy list przejść musiał przez biurko naczelnika więzienia i przez wiele rąk. Według przepisów więziennych musiał być otwarty i przeczytany. Ponieważ wywnioskowa- no z treści, że list może dobrze wpłynąć na więźnia, może okazać mu bezcelowość jego występku lepiej niż kara, zwłaszcza że list pochodził prawdopodobnie od owej panny X, wstawionej w procesie, postanowiono tedy po długich rozważaniach, aby go Clyde przeczytał. Posłuży mu jako nauka, do jakich celów dążył krocząc po drodze występku.

Wręczono mu ten list o późnej godzinie w jednym z ostatnich dni jesieni; skończył się właśnie już rok, od chwili, gdy Clyde wkroczył w te progi.

Wziął go do ręki. Pisany był na maszynie, bez daty, bez adresu nadawcy na kopercie, na której znalazł pięczęd Nowego Jorku — wiedział jednak od razu, że to od niej. Ręce zatrzęśły mu się nerwowo, lecz czytał... O, czytał długo, przez wiele dni jeszcze:

„Clydie! Słowa te mają być dowodem, że osoba, która Ci była kiedyś nad wszystko ukochana, niezapem- nie Cie zapomniała. Również bardzo cierpiała, cierpia-

ła nad wyraz, a chociaż nie mogła, i nie będzie nigdy w stanie pojąć, jak mogłeś to uczynić i jakkolwiek nigdy Cię już nie ujrzy, cierpi jeszcze teraz i wspomina miłe, a życzy wolności i szczęścia”.

Bez podpisu, bez najmniejszego znaku, że to od niej. Obawiała się położyć swój podpis i stała się tak obca, że nie chce nawet, żeby wiedział, gdzie teraz przebywa. W Nowym Jorku! Nie. Przecież mógł ktoś inny oddać go tam na pocztę... Bo ona nie chce... nie chce, żeby się dowiedział, nawet będąc pewna, że on tu ma umrzeć niedługo... Ostatnia jego nadzieja, ostatni błysk dawnych marzeń zgasił... na zawsze!

Ogarnęła go ciemność niby noc, spadająca nagle na ko- nający zmierzch zachodu. Jeszcze się jedna złota smuga czerwieni — i ciemność.

Usiadł na tapczanie. Obrzędził paski na więziennym kaf- tanie i filcowe pantofle przykuwały jego wzrok. Zbrodniarz! Ten kaftan. Te pantofle. Ta cęła. Straszna, niepewna przysz- łość — tak straszna, że o niej myśleć nie może. Ten list... Ten list to kres pięknego, czarownego snu... Więc po to tak rozpaczliwie pragnął się uwolnić od Roberty... że go- tów był ją zabić? Po to? Po to?

Obracał list w rękę, potem znieruchomiał.

Gdzież ona jest teraz? Kogo teraz kocha? Minęło dość czasu, by uczucie jej zgasło. Może go nawet nie kochała? Podobał się jej tylko... Może. A potem straszna wiadomość zbурzyła doszczętnie cały sentyment dla niej... Jest wolna. Jest bogata, piękna. Teraz kto inny...

Zerwał się i zaczął biegać po celi. Cierpiał nieznośnie. Po drodze migała mu przed oczyma cęła, w której siedział niegdyś Chińczyc. Teraz zaimował ją Murzyn Wash Higgins.

Zakuchł sztyletem kelnera restauracyjnego za to, że mu nie dał jeść. Tuż obok siedział młody Żyd. Zabił właściciela sklepu jubilerskiego i chciał go ograbić. Od chwili swego przybycia siedział przygnębiony, cały dzień przeważnie spe- dzał na swym tapczanie, kryjąc głowę w dłoniach. Clyde doskonale widział obu ze swej cęli. Żyd siedział nierucho- mo z twarzą ukrytą w rękach, a Murzyn, siedząc na pryczy, złożył nogę na nogę, palił fajkę i śpiewał:

O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!

Na mnie! Na mnie!

Clyde nie mogąc oderwać się od własnych myśli, od- wrócił się od tych ludzi.

Skazany na śmierć! On! Skazany! Tak skończył się cud- ny romans z Sondrą! Pożegnanie. „I jakkolwiek nigdy cię już nie ujrzy...”

Rzucił się na łóżko. Nie, płakać nie będzie. Odpocznie trochę, jest tak zmęczony.

Lycurgus. Twelfth Lake. Bear Lake. Zabawa. Poca- łunki. Śmiechy. Wszystko to było na jesieni, rok temu... A teraz... po roku.

Ach, to ten Żyd. Dało się słyszeć coś podobnego do pie- śni religijnej w chwili, gdy Clydowi, zmęczonemu wspomnie- niami, zdawało się, że dłużej tej męczącej ciszy nie zdola wytrzymać. Jakież smutne! ach, okropne... Kilku więźniów zaczęło głośno protestować. A jednak jakie to odpowiednie, jakie właściwe.